

Sygn. akt III AUa 583/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. w Szczecinie

sprawy H. R.

przeciwko Dyrektorowi Wojskowego Biura Emerytalnego w S.

o dalsze prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu J. R.

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 16 kwietnia 2013 r. sygn. akt VII U 994/10

1. oddala apelację,
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonej kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 583/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z 8.06.2010r. Dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego w S. (dalej jako WBE) unieważnił decyzję z dnia 31.05.2001r., którą zwaloryzowano H. R. świadczenie z tytułu wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu, a nadto przyznano jej prawo do tej renty rodzinnej bezterminowo. Wojskowy organ rentowy wskazał, że prawo do tego świadczenia ustalo z dniem 1.06.2001 r., a sama decyzja została wydana bez podstawy prawnej, w konsekwencji czego wstrzymano wypłatę świadczenia z dniem 1.07.2010 roku. Dyrektor WBE wyjaśnił, iż H. R. osiągnęła wiek 50 lat po 11 latach od śmierci męża i po ponad 5 latach od zaprzestania wychowywania dziecka uprawnionego do renty rodzinnej po zmarłym i prawo ubezpieczonej do wojskowej renty rodzinnej uzależnione było wyłącznie od istnienia niezdolności do pracy. Z dokumentacji orzeczniczo-lekarskiej

wynika natomiast, że niezdolność do pracy ubezpieczonej miała charakter okresowy, a orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z 12 maja 2010 roku H. R. nie została uznana za osobę niezdolną do pracy po 31.05.2001 roku (k. 220 -219 akt rentowych).

Decyzją Dyrektora WBE z 25.01.2013r. podtrzymano w mocy nieostateczną decyzję z dnia 8.06.2010r. wskazując, iż w sprawie zaistniały przesłanki z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., bowiem doszło w sprawie do rażącego naruszenia prawa, skoro decyzją

z 31.05.2001r. przyznano ubezpieczonej prawo do renty rodzinnej, choć ono nie przysługiwało.

Ubezpieczona zaskarżyła w całości obie decyzje domagając się ich zmiany poprzez ustalenie, że nadal przysługuje jej prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu J. R. oraz decyzja Dyrektora WBE z 31.05.2001 roku pozostaje w mocy. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że nikt jej nie wyjaśnił, dlaczego ostateczna decyzja z dnia 31 maja 2001 roku jest nieważna, a jedynie powołano się na okoliczność, że wydano ją bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa. W ocenie ubezpieczonej żadna z tych przesłanek w jej sytuacji nie zachodzi. Nie ma też mowy o wydaniu decyzji z rażącym naruszeniem prawa

w przypadku niewłaściwej oceny stanu faktycznego, bowiem rażące naruszenie prawa odnosi się do sfery prawnej, a nie do subsumpcji stanu faktycznego. Nadto, w ocenie ubezpieczonej zaskarżone decyzje pozostają w sprzeczności z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych. Mając przy tym zapewnione prawo do świadczenia rentowego po zmarłym mężu w określony sposób zaplanowała swoje życie, w tym zawodowe, działając w przekonaniu, iż renta rodzinna została jej przyznana na stałe

i nie musi martwić się o środki utrzymania dla siebie i swojej rodziny. Uznanie za prawidłowe unieważnienia decyzji spowoduje naruszenie praworządności, bowiem Państwo nie może wycofywać się ze swoich zobowiązań wobec danej grupy społecznej i odbierać im praw nadanych w drodze ustawy i do tego jeszcze potwierdzonych decyzją.

W odpowiedzi na odwołania wojskowy organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach. Organ rentowy dodatkowo wskazał, że przyznanie renty rodzinnej H. R.

na stałe, mimo że ubezpieczona nie spełniała warunków określonych w art. 70 ustawy emerytalnej stanowiło rażące naruszenie prawa i naprawienie tego błędu było obowiązkiem prawnym organu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 13.03.2013r. połączył sprawy z obu odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, a następnie wyrokiem z dnia 16.04.2013r. oddalił odwołania.

Sąd I Instancji ustalił, że J. R. urodził się (...) i zmarł (...) W dacie zgonu był uprawniony do emerytury i wojskowej renty inwalidzkiej, a jego śmierć została uznana za pozostającą w związku ze służbą wojskową. H. R. urodziła się (...) i 50 lat ukończyła

z dniem (...). Ubezpieczona legitymuje się wykształceniem średnim

w zawodzie ekonomistki i w takim charakterze pracowała przez około 30 lat aktywności zawodowej, tj. do 2001 roku.

H. R. 27 grudnia 1989 roku wystąpiła z wnioskiem o przyznanie wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu dla siebie i swojej małoletniej córki,

a pasierbicy zmarłego – P. T., urodzonej (...). Decyzją Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w S. z 2 lutego 1990 roku przyznano H. R. oraz P. T. prawo do renty rodzinnej po zmarłym J. R.. Pismem z 29.07.1996 roku H. R. wniosła o zawieszenie wypłaty przysługującej jej wojskowej renty rodzinnej. Pasierbica zmarłego J. P. T. 18 lat ukończyła(...) Pismem

z 15 lipca 1998 roku H. R. wniosła o ponowne ustalenie prawa

do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu. Legitymowała się wówczas orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 23 czerwca 1998 roku ustalającym jej częściową niezdolność do pracy z ogólnego stanu zdrowia na okres do czerwca 2000 roku i z tego tytułu była uprawniona do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Na podstawie decyzji Dyrektora WBE z 14 sierpnia 1998 roku H. R. uzyskała prawo do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu J. R.. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 22 maja 2000 roku ubezpieczona została ponownie uznana za osobę częściowo niezdolną do pracy na okres do maja 2001 roku.

Decyzją Dyrektora WBE z 26 maja 2000 roku prawo do wojskowej renty rodzinnej dla H. R. przedłużono na okres do 31 maja 2001 roku. Decyzją z 31 maja 2001 roku, wobec stwierdzenia, że H. R. ukończyła 50 rok życia, wojskowy organ rentowy przyznał jej prawo do wojskowej renty rodzinnej

po zmarłym mężu, poczynając od 1 czerwca 2001 roku bezterminowo. H. R. nie została skierowana na badania celem ustalenia, czy jest nadal osobą niezdolną do pracy. W marcu 2010 roku dyrektor WBE w S. zwrócił się

do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. o przeanalizowanie dokumentacji orzeczniczo-lekarskiej i ustalenie, czy u H. R. po 31 maja 2001 roku istniała nadal niezdolność do pracy, a jeśli tak, w jakim okresie.

Orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z 12 maja 2010 roku H. R.

nie została uznana za osobę niezdolną do pracy, w tym nie stwierdzono,

aby niezdolność do pracy istniała u niej po 31 maja 2001 roku.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, rozpoznane u ubezpieczonej przez biegłych sądowych następujące schorzenia:

- w wywiadzie : stan po przebytych urazie prawego stawu kolanowego, przewlekły całoroczny nieżyt alergiczny nosa i spojówek, zespół bólowy kręgosłupa szyjnego, bez deficytu neurologicznego, przemijającą niedoczynność przytarczyc,

- przewlekły, zanikowy nieżyt gardła i krtani,

- zaburzenia adaptacyjne nieznacznego stopnia,

- wyrównana farmakologicznie niedoczynność tarczycy po leczeniu jodem radioaktywnym z powodu toksycznego wola guzkowego,

nie czyniły po dniu 31.05.2001r. i nadal nie czynią ubezpieczonej niezdolną do pracy całkowicie, ani częściowo zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Jak bowiem wynika z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie stwierdzono

u ubezpieczonej w badaniu ginekologicznym makroskopowych zmian części pochwowej szyjki macicy, odchyłeń od normy, nieprawidłowej ruchomości lub bolesności trzonu macicy w przodozgięciu oraz zmian gruczołów piersiowych w badaniu palpacyjnym. O poprawie stanu zdrowia pod względem endokrynologicznym świadczy fakt, że nadczynność tarczycy w przebiegu wola guzkowego została wyeliminowana podaniem dawki jodu radioaktywnego, a powstała wskutek tego niedoczynność gruczołu tarczycowego jest wyrównana odpowiednio dobraną dawką tyroksyny. Ustąpiła też przemijająca i nieznacznie wyrażona niedoczynność przytarczyc, przy czym schorzenie przytarczyc i tarczycy po 31 maja 2001 roku nie uzasadniało orzeczenia długotrwałej niezdolności do pracy.

Demonstrowane przez ubezpieczoną zaburzenia emocjonalne mają charakter adaptacyjny i nie upośledzają istotnie funkcji organizmu, a tym samym nie powodują niezdolności do pracy H. R..

Schorzenia alergiczne mają łagodny przebieg i poddają się leczeniu farmakologicznemu. Nie powodują one i nie powodowały w przeszłości niezdolności do pracy ubezpieczonej.

Zaburzenia głosu wynikające z przewlekłego, zanikowego nieżyty błony śluzowej

w zawodzie wyuczonym i wykonywanym (ekonomistka) nie stanowią istotnej przeszkody, mimo że z tego powodu H. R. leczy się od 1994 roku.

H. R. od 2001 roku nie pozostaje w zatrudnieniu i prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z wnuczką. W marcu 2010 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał ubezpieczonej prawo do emerytury, której świadczenie aktualnie wynosi 1.663 zł netto. H. R. ma skończone 62 lata.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy rozważył zasadność odwołań ubezpieczonej w oparciu o art. 38 ust. 1 pkt 1, oraz poprzez przepis odsyłający art. 44 ust. 1 pkt 1, art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2004 r. nr 8, poz. 66 ze zm.) także art. 70 ust. 2 w zw. z art. 12 i 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1140, ze zm.) - zwaną dalej ustawą emerytalną, przytaczając ich treść. W ocenie Sądu I instancji odwołania, stanowiące przedmiot niniejszego rozpoznania, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd meriti podniósł, iż wojskowy organ rentowy przyznał ubezpieczonej prawo do renty rodzinnej na stałe, choć w dacie decyzji ponownie przyznającej to prawo ubezpieczona nie była przebadana i tym samym nie stwierdzono u niej niezdolności do pracy. Kwestią podlegającą rozstrzygnięciu Sądu jest zatem ustalenie, czy ubezpieczona spełnia warunki, aby nadal otrzymywać rentę rodzinną po zmarłym mężu J. R.. Wojskowy organ rentowy przyznał się bowiem, że prawo to przysługiwało H. R. także po tej dacie, aż do 30 czerwca 2010 roku, lecz wynikało to z błędu wojskowego organu rentowego, który winien skierować ubezpieczoną w maju 2001 roku na badania kontrolne, celem ustalenia, czy jest ona nadal osobą niezdolną do pracy. Tymczasem pomimo braku takiego badania, organ ten przyznał H. R. prawo do renty rodzinnej bezterminowo, wobec ustalenia, że(...) ukończyła 50 lat.

Sąd meriti podniósł, że prawo do renty rodzinnej po zmarłym J. R. przysługiwało H. R. w okresie od 1998 roku do 31 maja 2001 roku, jako że stała się ona niezdolna do pracy w ciągu 5 lat od osiągnięcia przez uprawnioną do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym ojczymie P. T. wieku 18 lat, tj. co miało miejsce (...) Wynika z tego, że kontynuacja prawa do wojskowej renty rodzinnej H. R. uzależniona była wyłącznie od istnienia u ubezpieczonej niezdolności do pracy. Jedyną bowiem możliwością, aby po 31 maja 2001 roku powódce w dalszym ciągu przysługiwało prawo do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu, było ustalenie, iż jest ona osobą niezdolną do pracy.

Z uwagi na treść przepisu art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej nie ulega wątpliwości, że H. R. nie spełniała w maju 2001 roku warunków przyznania jej prawa do renty rodzinnej na stałe ze względu na osiągnięcie wieku 50 lat. Wiek ten ubezpieczona osiągnęła bowiem dopiero po upływie ponad 11 lat od śmierci męża ((...) ubezpieczona miała 38 lat). Tym samym należy zgodzić się z organem rentowym, że brak skierowania ubezpieczonej w maju 2001 roku na badania lekarskie celem ustalenia, czy w dalszym ciągu jest ona osobą niezdolną do pracy, był błędem. Z przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy dowodów z przydatnych w sprawie i w ocenie Sądu wiarygodnych opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów z zakresu ortopedii, neurologii, laryngologii, pulmonologii, alergologii, endokrynologii, psychiatrii i ginekologii, jak również przedłożonej dokumentacji medycznej, wynika, że ubezpieczona według stanu na dzień 31 maja 2001 roku nie była już osobą niezdolną do pracy w rozumieniu przepisów ustawy emerytalnej.

Biegli sądowi lekarze, na podstawie analizy źródłowej dokumentacji medycznej, zarówno z okresu od 1994 roku do 2000 roku, jak i sporządzonej od dnia 31 maja 2001 roku, oraz zebranego od ubezpieczonej wywiadu i po przeprowadzeniu badań – rozpoznali u H. R. wyżej wskazane schorzenia. W ocenie biegłych ubezpieczona nie jest i nie była po 31 maja 2001 roku osobą niezdolną do pracy, co więcej, żadne z występujących u niej schorzeń nie uzasadniało w 2001 roku orzekania długotrwałej niezdolności do pracy.

Biegły z zakresu endokrynologii wskazał, że o poprawie stanu zdrowia w zakresie schorzeń tarczycy i przytarczyc świadczy to, że nadczynność tarczycy w przebiegu wola guzkowego została wyeliminowana podaniem dawki jodu

radioaktywnego, a powstała wskutek tego niedoczynność gruczołu tarczycowego jest wyrównana odpowiednio dobraną dawką tyroksyny. Ustąpiła też przemijająca i nieznacznie wyrażona niedoczynność przytarczyc. Przy tym schorzenie przytarczyc i tarczycy w opinii tego biegłego nie uzasadniało również wcześniej orzeczenia długotrwałej niezdolności do pracy.

Z kolei biegły z zakresu psychiatrii, odnosząc się do stanu psychicznego ubezpieczonej wyjaśnił, że demonstrowane przez nią zaburzenia emocjonalne mają charakter adaptacyjny i nie upośledzają istotnie funkcji organizmu, a tym samym nie powodują niezdolności do pracy H. R..

Również schorzenia alergiczne mają łagodny przebieg i poddają się leczeniu farmakologicznemu, stąd nie powodują one i nie powodowały w przeszłości niezdolności do pracy ubezpieczonej. Natomiast zaburzenia głosu, wynikające z przewlekłego, zanikowego nieżytu błony śluzowej, w zawodzie wyuczonym i wykonywanym (ekonomistka) przez H. R., nie stanowią istotnej przeszkody, pomimo że z tego powodu leczy się ona od 1994 roku.

Sąd Okręgowy nie podzielił zastrzeżeń ubezpieczonej do opinii biegłych sądowych, jak również tezy, że niemożliwym jest ocenienie zdolności do pracy ubezpieczonej z datą wsteczną, tj. według stanu na dzień 31 maja 2001 roku na podstawie badań przedmiotowo-podmiotowych przeprowadzonych po upływie ponad 10 lat. Biegli bowiem, dokonując oceny stanu zdrowia ubezpieczonej i jego wpływu na zdolność do pracy w tym zakresie opierali się przede wszystkim

na dokumentacji medycznej za lata 1994-2000 oraz sporządzonej od 31 maja 2001 roku. Z uwagi na fakt, że H. R. osiągnęła wiek 50 lat po upływie ponad 11 lat od śmierci męża, nie mogła otrzymać dożywotnio prawa do renty rodzinnej. Ubezpieczona zaprzestała również wychowywać córkę P. T., uprawnioną do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym ojczymie, która wiek 18 lat (przewidziany w art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) osiągnęła (...). Z kolei niezdolność do pracy istniejąca w 1998 roku i będąca podstawą przyznania prawa do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym J. R. decyzją z 14 sierpnia 1998 roku, ustała po 31 maja 2001 roku i od tamtej pory nie powstała

na nowo. Zgodnie zaś z art. 32 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin decyzje ostateczne, od których nie zostało wniesione odwołanie do właściwego sądu, mogą być z urzędu przez wojskowy organ emerytalny zmienione, uchylone lub unieważnione, na zasadach określonych w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego. Wątpliwości sądu nie budziło, że przepis ten nie stanowi samodzielnej przesłanki ponownego ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości, lecz każe stosować odpowiednie przesłanki uzasadniające zmianę, uchylenie lub unieważnienie wcześniej wydanej ostatecznej decyzji przewidziane w Kodeksie postępowania administracyjnego. Jeśli wojskowy organ emerytalny rozważy unieważnienie decyzji przyznającej prawo

do świadczenia, to każdorazowo winien ocenić, czy w okolicznościach danej sprawy istnieją podstawy do zastosowania art. 156 § 1 k.p.a.

Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, że pierwotnie wojskowy organ rentowy przyjął, iż decyzja z 31 maja 2001 roku winna zostać unieważniona, ponieważ została wydana bez podstawy prawnej, lecz stanowisko to było błędne, tym bardziej, że pozostawało w sprzeczności z sentencją decyzji z 31 maja 2001 roku, w której wprost odwołano się do przepisów ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy oraz ich rodzin. Rozważeniu podlegała zatem druga przesłanka z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., mając na uwadze treść decyzji z 25 stycznia 2013 roku w której organ rentowy podtrzymał decyzję z 8 czerwca 2010 roku co do unieważnienia decyzji z 31 maja 2001 roku, dokonując jedynie modyfikacji uzasadnienia tego rozstrzygnięcia poprzez powołanie się na rażące naruszenie prawa przy jej wydaniu. Decyzja administracyjna może zostać uznana za wydaną „z rażącym naruszeniem prawa”,

o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., tylko wówczas, gdy w odniesieniu do niej spełnią się kumulatywnie następujące przesłanki: oczywistość naruszenia prawa polegająca na widocznej sprzeczności pomiędzy treścią rozstrzygnięcia, a przepisem prawa stanowiącym jego podstawę prawną; przepis, który został naruszony, nie wymaga przy jego stosowaniu wykładni prawa; skutki, które wywołuje decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami

praworządności, które należy chronić nawet kosztem obalenia tej decyzji. O rażącym naruszeniu prawa można zatem mówić wyłącznie w sytuacji, gdy proste zestawienie treści decyzji z treścią przepisu prowadzi do wniosku, że pozostają one ze sobą w jawnej sprzeczności (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 11 maja 1994 r., III SA 1705/93, Wspólnota 1994 nr 42, poz. 16; z dnia 4 listopada 1994 r., IV SA 1176/94, ONSA-OZ 1997 nr 2, poz. 9; z dnia 6 lutego 1995 r., II SA 1531/94, ONSA 1996 nr 1, poz. 37, z dnia 2 marca 2011 r., II OSK 2226/10, LEX nr 824448 i wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2011 r., VII SA/Wa 1893/10, LEX nr 996588), a charakter tego naruszenia powoduje, że owa decyzja nie może być akceptowana jako akt wydany przez organ praworządnego państwa (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 października 1992 r., V SA 86/92, ONSA 1993 nr 1, poz. 23). Zdaniem Sądu Najwyższego wykładnia użytego w treści art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. pojęcia „z rażącym naruszeniem prawa” dokonywana w odniesieniu do decyzji,

na podstawie których nastąpiło przyznanie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w sytuacji, w której ocena takiej decyzji następuje po wielu latach,

nie może również nie uwzględniać wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa. Zasada ta nie stoi wprawdzie na przeszkodzie ponownemu rozpatrzeniu sprawy rozstrzygniętej prawomocną (ostateczną) decyzją organu rentowego, jednakże może to być uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami. Również Trybunał Konstytucyjny, badając konstytucyjność art. 114 ust. 1a ustawy emerytalnej wskazał,

że prawomocność materialna decyzji, oznaczająca jej niezmiennosc, powoduje,

że wzruszalność decyzji powinna być sytuacją wyjątkową i wynikającą z precyzyjnie określonych przesłanek, a to z uwagi na fakt, że zasada ochrony zaufania jednostki

do państwa i stanowionego przez nie prawa, zwana także zasadą lojalności państwa względem obywateli, ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, obywatel opierając się na dokonanej przez organ władzy publicznej ocenie przesłanek nabycia prawa i działając w zaufaniu

do dokonanej oceny, podejmuje istotne decyzje życiowe (np. rezygnuje

z zatrudnienia), a następnie - gdy okaże się, że decyzje organu były błędne - ponosi wszelkie konsekwencje tych błędów (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11, Lex nr 1112548). Niemniej jednak Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powołanego wyżej orzeczenia nie wykluczył in genere możliwości wzruszenia prawomocnej decyzji w przedmiocie przyznania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wskazując jedynie na potrzebę dookreślenia przesłanek (co do ram czasowych, czy rodzajów naruszeń prawa, mogących stanowić podstawę wzruszenia prawomocnej decyzji), w celu wyeliminowania dowolności w tym zakresie. Trybunał Konstytucyjny wprost wskazał, że nabycie prawa do świadczeń ex lege, konieczność ochrony praw słusznie nabytych oraz naruszenie zasady sprawiedliwości rozdzielczej, w sytuacji gdy osoba pobiera świadczenie nienależne, stanowi podstawę dla ustawodawcy do wprowadzenia instytucji wzruszalności prawomocnych decyzji emerytalno-rentowych.

Sam Trybunał Konstytucyjny wskazuje pośrednio na potrzebę dokonania wyważenia racji obu stron – obywatela, działającego w zaufaniu do państwa i do organów władzy publicznej oraz interesu publicznego.

W tym zakresie wskazówek interpretacyjnych dostarcza również orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 15 września 2008 r., w sprawie M. przeciwko Polsce (skarga (...)) sformułował uniwersalne kryteria sądowej oceny ponownego postępowania w sprawie prawa do emerytury lub renty albo ich wysokości. Trybunał ten zwrócił uwagę, że decyzja uchylająca wcześniej przyznane świadczenie stanowi zawsze ingerencję w prawo własności. Trybunał podkreślił także, że w takich przypadkach badać należy legalność naruszenia oraz to, czy ingerencja realizowała uzasadniony cel oraz jej proporcjonalność, (tj. czy środki przyjęte do realizacji uzasadnionego celu były względem niego proporcjonalne). Zdaniem Trybunału, w zakresie dotyczącym praw socjalnych i ekonomicznych interes publiczny powinien być przy tym pojmowany szeroko, pozostawiając ustawodawcy i sądom krajowym wyraźny margines oceny w tym zakresie. Korygowanie błędnych decyzji organów ubezpieczeniowych, nawet wynikających z ich własnej niestaranności i odbieranie praw emerytalnych (rentowych) przyznanych wbrew ustawie, mieści się zaś w interesie publicznym, a zajęcie odmiennego stanowiska byłoby nie do przyjęcia z trzech powodów. Po pierwsze, byłoby sprzeczne z doktryną bezpodstawnego wzbogacenia. Po drugie,

byłoby niesprawiedliwe z punktu widzenia osób, które płacą składki na ubezpieczenie społeczne, a w szczególności tych, którym odmówiono świadczeń ze względu na niespełnienie ustawowych przesłanek. Po trzecie, stanowiłoby sankcjonowanie niewłaściwego alokowania ograniczonych środków publicznych, co samo należy ocenić jako sprzeczne z interesem publicznym. Jednakże w każdym przypadku odbierania praw majątkowych, w tym emerytalno-rentowych, należy uwzględnić zasadę proporcjonalności tak, aby realizacja tych ważnych celów publicznych nie przeważała nad interesem jednostki, dla której pozbawienie świadczenia może okazać się nadmiernie uciążliwe. W celu dokonania oceny, czy doszło do naruszenia zasady proporcjonalności, Trybunał porównał dwie wartości: 1) ochronę interesu publicznego, przejawiającego się w pozbawieniu ubezpieczonego świadczenia nienależnego, a tym samym poczynieniu istotnych oszczędności środków publicznych oraz 2) skutki takiej decyzji dla skarżącego. W tym ostatnim zakresie wziął zaś pod uwagę to, czy przesłanką do ponownej oceny istnienia prawa do świadczenia był błąd organu rentowego i czy skarżący przyczynił się do wprowadzenia w błąd właściwych władz, czas, który upłynął od dnia przyznania prawa do dnia wykrycia błędu, konsekwencje finansowe związane z ponowną decyzją Zakładu, a w szczególności fakt, czy państwu przysługiwało roszczenie o zwrot nienależnie pobranego świadczenia, długość postępowania związanego z kwestionowaniem ponownej decyzji organu rentowego i wreszcie skutki społeczne wywołane tą decyzją.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze powyższe rozważania, wskazał, że wojskowy organ rentowy niewątpliwie przy wydaniu decyzji z 31 maja 2001 roku dopuścił się rażącego naruszenia prawa. Treść tej decyzji pozostaje bowiem w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa (art. 24 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin w zw. z art. 70 ustawy emerytalnej), które są na tyle jasne i konkretne, że ich prawidłowe stosowanie nie powinno nastęrczać żadnych trudności, nie wymaga również przeprowadzania skomplikowanych procesów wykładni prawa. Jednocześnie skutki, które wywołuje ta decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności. H. R. przez okres ponad 9 lat pobierała świadczenie, które jej się nie należało i z tego tytułu uzyskała kwotę ponad 200.000 zł. Pomimo tego, że w żaden sposób nie przyczyniła się do wydania błędnej decyzji z 31 maja 2001 roku, w ocenie Sądu niemożliwym jest aktualnie sankcjonowanie tego stanu oraz pozbawienie organu rentowego możliwości przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Pozostawałoby to bowiem w sprzeczności z zasadą równości obywateli wobec prawa (art. 32 Konstytucji), gdyż ubezpieczona znalazłaby się w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do osób, którym prawa do świadczenia odmówiono z uwagi na niespełnienie warunków koniecznych do nabycia renty rodzinnej. Godziłoby to również w zasadę zaufania obywateli do Państwa w tym sensie, że ogół społeczeństwa ma prawo i podstawy oczekiwać, iż środki finansowe gromadzone na odpowiednich funduszach są dysponowane zgodnie z ustawowymi celami i przy spełnieniu ustawowych przesłanek przez osoby ubiegające się o określone świadczenia. Unieważnienie decyzji z 31 maja 2001 roku pozbawienie H. R. prawa do wojskowej renty rodzinnej po mężu stanowi ingerencję w jej sytuację majątkową oraz osobistą, ale ubezpieczona może się przystosować do tej zmiany, zwłaszcza, że w wyniku wydania decyzji zaskarżonych nie została z dnia na dzień pozbawiona środków do życia i godnej egzystencji, nadto posiada prawo do emerytury i z tego tytułu otrzymuje co miesiąc kwotę rzędu 1.663 zł netto. Nie ujawniły się takie okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem, że odebranie ubezpieczonej przyznanego jej wcześniej świadczenia spowodowało istotne pogorszenie się sytuacji materialnej, tym bardziej, że ubezpieczona prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z wnuczką i nie zostało ujawnione, aby obciążały ją ponadprzeciętne wydatki, ewentualnie aby znajdowała się w szczególnej sytuacji losowej. Zarówno więc decyzja Dyrektora WBE z 8 czerwca 2010 roku o unieważnieniu decyzji z 31 maja 2001 roku przyznającej prawo do renty, jak i decyzja Dyrektora WBE z 25 stycznia 2013 roku o utrzymaniu w mocy nieprawomocnej decyzji z 8 czerwca 2010 roku są prawidłowe i na podstawie art. 477<sup>(14)</sup> § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił odwołania ubezpieczonej.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się ubezpieczona zarzucając mu niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa, w szczególności art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 10 grudnia 1993r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin w związku z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazując na powyższe, apelująca wniosła:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku i zmianę decyzji, tj. z dnia 8 czerwca 2010r. i z dnia 25 stycznia 2013r. poprzez ustalenie, że ubezpieczonej przysługuje prawo do renty rodzinnej po mężu oraz że decyzja z dnia 31.01.2001r. pozostaje w mocy,
2. ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelująca w uzasadnieniu podniosła, że Sąd Okręgowy nie poddał zaskarżonej decyzji analizie na gruncie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, a przecież należało dokonać wykładni pojęcia „rażące naruszenie prawa”. Powołując szereg orzeczeń sądów administracyjnych, skarżąca wskazała, że rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. można odnieść tylko do przepisów o jasnej i jednoznacznej treści. Tymczasem, przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i ich rodzin nie wypowiedają się w kwestii okoliczności faktycznych stwierdzonego już prawa do świadczenia. Nadto, naruszenie prawa tylko wtedy ma charakter „rażący”, gdy decyzję wydano wbrew nakazowi lub zakazowi ustanowionemu w przepisie prawnym, wbrew wszystkim przesłankom przepisu nadano prawa albo ich odmówiono, albo też wbrew tym przesłankom obarczono stroną obowiązkiem albo uchylono obowiązek. Cechą rażącego naruszenia prawa jest to, że treść decyzji pozostaje w sprzeczności z treścią przepisu przez proste zestawienie ich ze sobą. Co istotne, rażącym naruszeniem prawa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. nie jest każde naruszenie prawa, ale tylko takie naruszenie, w wyniku, którego powstają skutki niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia praworządności. Poza tym, dla oceny, czy doszło do naruszenia prawa o charakterze rażącym nie bez znaczenia jest zbadanie skutków społeczno-ekonomicznych, jakie naruszenie prawa pociąga. Z tym, że ani oczywistość naruszenia prawa, ani nawet charakter przepisów, które zostały naruszone nie są wystarczające wyłącznie do uznania, że nastąpiło rażące naruszenie prawa. Pojęcie rażącego naruszenia prawa odnosi się do sfery prawnej, a nie do sfery subsumpcji stanu faktycznego do danego przepisu. Bez wątplenia, uznanie za zasadne unieważnienia decyzji spowodowałoby w niniejszej sprawie naruszenie stanu praworządności, tym bardziej, że mąż ubezpieczonej podejmując służbę wojskową zawarł swojego rodzaju kontrakt z Państwem, na mocy którego w zamian za służbę on i jego rodzina uprawnieni zostali do świadczeń z tytułu zabezpieczenia społecznego żołnierzy zawodowych. Innymi słowy, państwo w zamian za pełnienie przez niego służby zobowiązało się do zapewnienia opieki i wsparcia w przypadku jego śmierci. W chwili obecnej państwo nie może więc wycofać się z tego zobowiązania. Nadto, uznanie unieważnienia zaskarżonej decyzji za prawidłowe było naruszeniem ochrony praw nabytych. Ubezpieczona wyjaśniła, że orzecznictwo sądowe dokonujące wykładni zasady ochrony praw nabytych wskazuje, iż nie można arbitralnie dokonywać zaboru nadanych praw bez oceny społecznych konsekwencji takiego kroku. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w Wyroku z dnia 30 czerwca 2008r., Sygn. akt IV SA/GI 1271/07, opubl. lex 494374 wskazał, że „zasada ochrony praw nabytych zakazuje arbitralnego znoszenia lub ograniczania praw podmiotowych przysługujących jednostce lub innym podmiotom prywatnym występującym w obrocie prawnym”. Wykładnia ta wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lutego 1992r., Sygn. akt K 14/91, w którym dokonano wykładni zgodnie z którą „(...)zasadą ochrony praw nabytych objęte są zarówno prawa nabyte w drodze skonkretyzowanych decyzji, przyznających świadczenia, jak i prawa nabyte in abstracto zgodnie z ustawą.

Wojskowy organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od ubezpieczonej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w toku postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w toku procesu dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd Odwoławczy bez potrzeby ich uzupełniania bądź korygowania. Wnioski, które wywiódł Sąd Okręgowy z opinii biegłych sądowych były uzasadnione treścią wydanych opinii i wniosków końcowych w nich zawartych. Trafnie również przyjęto, że decyzja z dnia 31.05.2001r. została wydana z rażącym naruszeniem prawa,



gdyż przyznawała ubezpieczonej prawo do wojskowej renty rodzinnej na stałe (k.180 akt WBE), choć ubezpieczona spełniała przesłanki

do uzyskania tego świadczenia okresowo na 2 lata do 30.06.2000r. (wypis z orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 23.06.2000r., k. 138 akt WBE), a następnie do 31.05.2001r. (decyzja z dnia 26.05.2001r., k. 172 akt WBE, orzeczenie komisji lekarskiej ZUS z dnia 12.05.2010r., k. 217 akt WBE).

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy przyjął jako własne ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie stanu faktycznego oraz podzielił ocenę prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego. Należy również wskazać, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej subsumpcji podciągając pod ustalony stan faktyczny właściwe przepisy stanowiące podstawę prawną rozstrzygnięcia - art. 44 ust. 1 pkt 1 i poprzez przepis odsyłający art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2013r., poz. 666) także art. 70 ust. 2 ustawy emerytalnej, a nadto art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., stanowiący podstawę unieważnienia ostatecznej decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa. Sąd Okręgowy wyprowadził przy tym trafny wniosek o braku możliwości przyznania prawa do wojskowej renty rodzinnej – na stałe - z uwagi na niespełnienie przez ubezpieczoną warunku osiągnięcia w chwili śmierci męża wieku 50 lat lub istnienia nadal niezdolności do pracy (art. 70 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 cyt. ustawy emerytalnej). Powyższe czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 roku, sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 roku, nr 24, poz. 776).

W niniejszej sprawie na wstępie należy zauważyć, że w dacie śmierci męża ubezpieczonej, zmarłego w dniu (...) obowiązywała ustawa z dnia 16 grudnia 1972 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin (Dz. U. z 1983 r., nr 29, poz. 139 ze zm. – uchylona z dniem 26.02.1994r.), na podstawie której wojskowa renta rodzinna przysługiwała - między innymi - uprawnionym członkom rodziny żołnierza zawodowego zmarłego w czasie pełnienia zawodowej służby wojskowej ( art. 23 ust. 1 pkt. 1 ustawy), tj. małżonkowi zmarłego, jego dzieciom, wnukom, rodzeństwu i rodzicom ( art. 24 tej ustawy). Na podstawie zaś art. 25 tej ustawy, wdowa miała prawo do renty rodzinnej, jeżeli wychowywała co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym żołnierzu do 18 lat, jeżeli uczęszczały one do szkoły – w wieku do 20lat, albo gdy ukończyła 50 lat życia przed śmiercią żołnierza(emeryta, rencisty) lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo po ustaniu prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci, wnuków lub rodzeństwa albo z tytułu inwalidztwa. W dniu 26 lutego 1994 roku weszła w życie ustawa z dnia 10 grudnia 1993 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin uchylając w art. 59 dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. W art. 53 ust. 1 nowej ustawy ustawodawca wskazał, że osobom, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługiwały emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, wysokość tych świadczeń ustala się na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie,

z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części przepisu. W art. 24 powołanej ustawy przewidziano natomiast, że renta rodzinna przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin,

tj. w ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, z tym że w razie śmierci albo zaginięcia żołnierza rentę rodzinną wymierza się od renty inwalidzkiej I grupy, jaka przysługiwałaby temu żołnierzowi w dniu śmierci albo zaginięcia, bez uwzględnienia dodatku pielęgnacyjnego; przepis art. 22 ust. 2 stosuje się odpowiednio, a o niezdolności do pracy i stopniu tej niezdolności uprawnionych członków rodziny orzeka komisja do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, określona w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Stosownie do treści art. 41 ust. 1 ww. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, wdowa ma prawo do renty rodzinnej jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była inwalidką (pkt 1) lub wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem zaliczonym do I lub II grupy inwalidów uprawnionych do renty rodzinnej (pkt 2). Zgodnie natomiast z art. 41 ust. 2 powołanej ustawy, prawo do renty rodzinnej nabywa wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się inwalidką po śmierci męża nie później niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania jednego z dzieci uprawnionych do renty

rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat a jeżeli kształci się w szkole 18 lat życia. Wdowa niespełniająca warunków do renty rodzinnej określonych w ust. 1 lub 2 i nie mająca niezbędnych źródeł utrzymania ma prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres jednego roku od chwili śmierci męża, ewentualnie przez okres uczestniczenia w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż przez 2 lata od chwili śmierci męża (ust. 4 powołanego przepisu).

W dniu wejścia w życie ustawy z dnia 10 grudnia 1993 roku o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin ubezpieczona nadal spełniała warunki do wojskowej renty rodzinnej, tym bardziej, że wychowywała dziecko i stwierdzono u niej częściową okresową niezdolność do pracy. Sytuacja uległa jednak zmianie, gdyż orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 12.05.2010r. nie stwierdzono już u ubezpieczonej niezdolności do pracy po 31.05.2001r. (k. 217 akt WBE). Ubezpieczona w chwili śmierci męża nie miała skończonych 50 lat, nie była niezdolna do pracy, także w okresie 5 lat od śmierci, a po 31.05.2001r. nie miała już na wychowaniu dziecka zmarłego. Brak było podstaw, aby przy braku stwierdzenia niezdolności do pracy, przyznawać prawo do wojskowej renty rodzinnej na dalszy okres, a tym bardziej na stałe.

Od oceny zdolności ubezpieczonej do pracy zależało prawo do renty rodzinnej na dalszy okres, a zatem w pierwszej kolejności należało dokonać kontroli instancyjnej zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wydanych opinii biegłych sądowych lekarzy. Przechodząc zatem do oceny stanu zdrowia ubezpieczonej, skutkującej odmową przyznania prawa do renty rodzinnej, w pierwszej kolejności należy wyjaśnić, iż oceny stanu zdrowia dla celów rentowych dokonuje się na dwóch płaszczyznach:

a/ medycznej, gdzie brany jest pod uwagę charakter i przebieg procesów chorobowych oraz ich wpływ na stan czynnościowy organizmu (element biologiczny, tj. stopień naruszenia sprawności organizmu) oraz

b/ socjalnej, przy której uwzględnia się posiadane kwalifikacje, wiek, zawód, wykonywane czynności i warunki pracy oraz możliwość dalszego wykonywania pracy zarobkowej, a także możliwość przywrócenia zdolności do pracy przez leczenie i rehabilitację lub przekwalifikowanie zawodowe (element ekonomiczny).

Podstawą ustalenia niezdolności w rozumieniu ustawy emerytalnej jest naruszenie sprawności organizmu w takim stopniu, w kontekście jego skutków, które znacznie ogranicza możliwość zarobkowania. W płaszczyźnie tej oceny zasadniczą rolę odgrywają opinie biegłych sądowych, którzy posiadając specjalistyczną wiedzę mogą dokonać trafnej oceny stanu zdrowia osoby ubiegającej się o świadczenie rentowe. Analiza opinii biegłych sądowych, sporządzonych na potrzeby niniejszego procesu, wraz z ich uzupełnieniami, w konfrontacji z dokumentacją medyczną, w tym zgromadzoną w aktach rentowych, doprowadziła w ocenie Sądu Apelacyjnego do wniosku, że ubezpieczona nie jest niezdolna do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i dotychczasowym doświadczeniem zawodowym po 31.05.2001r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd meriti oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym opinie biegłych sądowych, nie przekroczył przy tym granic zakreślonych przez art. 233 § 1 k.p.c. W niniejszej sprawie wnioski opinii biegłych sądowych okazały się przekonywujące, kategoryczne i logicznie uzasadnione. Biegli sądowi poprzedzili wydane opinie gruntowną analizą zebranej dokumentacji medycznej oraz logicznie, zrozumiale i przekonywująco wyjaśnili z jakich powodów nie mogli uznać ubezpieczonej za osobę niezdolną do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Dokonana przez Sąd Apelacyjny analiza opinii prowadzi do wniosku, że dysfunkcje i schorzenia, w tym zgłaszane jedynie w wywiadzie i nie mające potwierdzenia w przedłożonej przez ubezpieczoną dokumentacji, nie upośledzały i nadal nie upośledzają funkcji organizmu w stopniu znacznym powodującym niezdolność ubezpieczonej do podjęcia pracy zarobkowej. Nie ma również podstaw do stwierdzenia, aby schorzenia natury endokrynologicznej powodowały choćby częściową niezdolność do pracy, zgodnie z kwalifikacjami. Zgłaszane zmiany emocjonalne, bez leczenia psychiatrycznego, w istocie związane z czynnikiem sytuacyjnym, nie stanowią podstawy orzeczenia długotrwałej niezdolności do pracy. Co istotne, wnioski końcowe biegłych specjalistów są w pełni zgodne. Należy podkreślić za biegłymi, że rozpoznane schorzenia, dysfunkcje oraz przebyte zabiegi, nie powodują długotrwałej niezdolności do pracy i taka ocena znajduje oparcie w dokumentacji od 1994r., a także po 31.05.2001r. Należy zauważyć, iż przedłożone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dokumenty medyczne, wzięte po uwagę przez biegłych, dla dokonania kompletnej oceny stanu zdrowia, nie zmieniły oceny dokonanej przez

komisję lekarską ZUS. Kumulacja schorzeń, a w tym alergią o lekkim nasileniu, nie oznacza, wbrew stanowisku ubezpieczonej, że doszło do upośledzenia sprawności organizmu powodującego niezdolność do pracy. Sąd Apelacyjny nie widział podstaw do przeprowadzania ewentualnego dowodu z uzupełniającej opinii biegłych, bowiem dotychczas wydane opinie są zgodne, wyczerpujące i dostarczają niezbędnych wiadomości specjalnych z zakresu medycyny, mogących stanowić podstawę do stanowczego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym opinie – pozwalają na nie budzące wątpliwości ustalenie, że stan zdrowia H. R. po 31.05.2001r. nie pozwalał na przyjęcie choćby częściowej niezdolności do pracy, zgodnie z kwalifikacjami. Oznacza to, że prawo do renty rodzinnej nabyte przez ubezpieczoną ustało wobec ustąpienia okresowej orzeczonej niezdolności do pracy.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. należy wskazać, iż okazał się niezasadny. Zgodnie z przepisem art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, która wydana została bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa. Na tle wykładni terminu "rażące naruszenie prawa" ścierają się co prawda różne stanowiska w doktrynie oraz w samym orzecznictwie sądowym, lecz w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że treść decyzji przyznająca prawo do wojskowej renty rodzinnej „bezterminowo” pozostaje w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa, które są na tyle jasne i konkretne, że ich prawidłowe stosowanie nie powinno nasuwać większych trudności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2012 r., III UK 77/11 (Lex nr 1213420) „decyzja administracyjna może zostać uznana za wydaną „z rażącym naruszeniem prawa”, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., tylko wówczas, gdy w odniesieniu do niej spełnią się kumulatywnie następujące przesłanki:

- oczywistość naruszenia prawa polegająca na widocznej sprzeczności pomiędzy treścią rozstrzygnięcia, a przepisem prawa stanowiącym jego podstawę prawną; przepis, który został naruszony,
- nie wymaga przy jego stosowaniu wykładni prawa;
- skutki, które wywołuje decyzja, są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności, które należy chronić nawet kosztem obalenia tej decyzji.”

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy za Sądem I instancji, iż skutki wywołane zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją organu rentowego są nie do pogodzenia z wymaganiami praworządności. Jakkolwiek ubezpieczona nie przyczyniła się w żaden sposób do wydania błędnej decyzji, jednak przez okres 5 lat pobierała świadczenie nienależne. Skarżąca zupełnie pomija korzyści, które uzyskała w niebagatelnej łącznie kwocie, nie mając ku temu podstaw w ustawie i to obecnie bez obowiązku zwrotu tych sum. Pomija również kwestię, że nieprzysługującą jej rentą rodzinną przez szereg lat finansowana była ze środków publicznych a zatem przez wszystkich obywateli. Okoliczności pobierania renty rodzinnej przyznanej H. R. z rażącym naruszeniem prawa niewątpliwie stawiają ją w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych osób w tożsamej sytuacji, którym prawa do świadczenia odmówiono. Utrzymywanie status quo godziłoby w zasadę zaufania obywateli do Państwa jak i zasadę równości obywateli wobec prawa.

Podkreślić również należy, że ubezpieczona nie została pozostawiona bez środków bowiem obecnie pobiera emeryturę. Nie ujawniły się również takie okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem, że odebranie ubezpieczonej przyznanego jej wcześniej świadczenia spowodowało istotne pogorszenie się jej sytuacji materialnej. Ubezpieczona faktycznie nie wykazała, aby obciążały ją jakiegokolwiek ponadprzeciętne wydatki, ewentualnie aby znajdowała się w szczególnej sytuacji osobistej i losowej. Uwzględniając również fakt, że ubezpieczona nabyła prawo do świadczenia, które jej nie przysługiwało z uwagi na niespełnienie ustawowych przesłanek i nie ma obowiązku zwrócenia pobranej nienależnie renty (z uwagi na błąd organu rentowego), Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji prawidłowo rozważył proporcjonalność interesów ubezpieczonej i organów państwa, bowiem korygowanie błędnych decyzji organów ubezpieczeniowych, nawet wynikających z ich własnej niestaranności i odbieranie praw emerytalnych (rentowych)

przyznanych wbrew ustawie, mieści się w interesie publicznym, a zajęcie odmiennego stanowiska byłoby nie do przyjęcia.

Należy podkreślić, że wskazany w zarzucie apelacyjnym także art. 2 Konstytucji RP stanowiący, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, wbrew apelacji również nie został niewłaściwie zastosowany. Nie można bowiem wbrew przepisom prawa sankcjonować dalszego pobierania świadczenia nienależnego, przez osobę do tego nieuprawnioną, gdyż nie spełnia ona już warunków - znajdujących swoje źródło w ustawie - do przyznania tego świadczenia, a po wtóre, byłoby to sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania ubezpieczonej kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie przeciwnej w postępowaniu apelacyjnym.